

Recenzja komiksologicznej antologii "Komiks i jego bohaterowie"

Michał Błażejczyk

Jest smutną regułą, że publikacje komiksologicznych antologii sympozjalnych przechodzą bez echa. Postanowiliśmy przerwać tę znową milczenia i opublikować szczegółową recenzję ubiegłorocznego zbioru referatów.

W październiku 2006 r. podczas Międzynarodowego Festiwalu Komiksu w Łodzi odbyła się szósta już edycja Sympozjum Komiksologicznego, zorganizowanego, jak co roku, przez Krzysztofa Skrzypczyka i pracowników ŁDK. Również jak co roku, nie spotkało się ono z większym zainteresowaniem ze strony komiksowych mediów. Wydana z jego okazji antologia referatów trafiła do autorów tekstów oraz do nielicznego grona zapaleńców, nie doczekała się natomiast recenzji na portalach ani dyskusji na forach.

Brak zainteresowania środowiska sympozjalną komiksologią można tłumaczyć wielorako, zaczynając od tego, że tematyka ta jest mało medialna i z zasady trudna w odbiorze, kończąc zaś na animozjach natury personalnej. Brak ten idzie zresztą w parze ze Skrzypczyka brakiem zainteresowania nie tylko środowiskiem, ale również możliwościami, niesionymi przez współczesne technologie medialne, głównie internet. Komiksowa subkultura funkcjonuje dzisiaj w Sieci, zaś Sympozja (i, szerzej, komiksologia) są tam praktycznie nieobecne.

W rezultacie sympozjalne Antologie – publikacje bardzo wartościowe, pomimo niekiedy zbędnej hermetyczności – praktycznie nie są zauważane. Jeśli do tego dodamy słabą dystrybucję (sam Skrzypczyk powiedział w wywiadzie do 5. numeru „ZK”, że najchętniej sprzedawałby je tylko podczas samego Sympozjum!) i nieobecność w bibliotekach (nawet w Narodowej!), to łatwo zrozumieć, dlaczego badania komiksu w Polsce do dziedzina zamknięta w wąskim kręgu i mająca niewiele wspólnego ze środowiskiem komiksowych twórców i fanów, co niestety zubaża obie te grupy.

Niniejszy artykuł jest próbą wypełnienia ciszy medialnej, tradycyjnie otaczającej Sympozja, a to poprzez skrótowe omówienie wszystkich referatów, zawartych w Antologii 2006 („Komiks i jego bohaterowie”). Piętnastu trudnych w lekturze i wypełnionych treścią artykułów nie da się oczywiście przedstawić tutaj w detalach, ale mam nadzieję, że te krótkie sprawozdania z lektury będą przydatne dla potencjalnych czytelników. (Uprzedzę w tym miejscu, że kolejność recenzowania przeze mnie tekstów nie odpowiada ich kolejności w zbiorze – raczej grupuję je na podstawie ich treści).

BOHATEROWIE – INDYWIDUALNIE

Sympozjum 2006 było poświęcone bohaterom komiksowym – i tego tematu trzymali się wszyscy autorzy tekstów. Jest to pewnym zaskoczeniem, gdyż o ile Sympozja od samego początku były tematyczne, to nadsyłane (i publikowane) prace częs-

to dotyczyły zupełnie innych tematów niż założone przez organizatorów. Tym razem jednak wśród badaczy panowała pełna dyscyplina.

Jak można się było spodziewać po takim temacie, prawie połowa referatów dotyczyła konkretnych postaci komiksowych, pozostałe zaś były próbami dokonywania szerszych analiz i uogólnień.

Większość artykułów, dotyczących pojedynczych bohaterów, analizuje postaci znane nie tylko fanom komiksów, ale i większości Polaków. Do tego grona należy bez wątpienia Tytus de Zoo, którego proces ucłowieczania opisuje Anna Ciciak, posługując się przy tym teoriami wychowania i psychologią wieku dziecięcego. Ciekawe jest nawiązanie przez autorkę do Bettelheima teorii osiągania dojrzałości i postawienie tezy, że komiksy Papias Chmiela to współczesna wersja baśni o Pięknym i Bestii. Tekst Ciciak jest solidny i stosunkowo nowatorski.

Drugim ikonycznym bohaterem komiksowym jest Thorgal, stworzony przez Grzegorza Rosińskiego i Jeana van Hamme'a. Tej postaci, a dokładniej jej „inności” i poszukiwaniu przez nią tożsamości, poświęcił swój artykuł Wit Pietrzak. „Odrębność” Thorgala autor widzi przede wszystkim w rozdarciu bohatera między konwencją mitologiczną (łączy ją przez Pietrzaka z *fantasy*) a konwencją *SF* – i licznych konsekwencjach tego rozdarcia. Pietrzak stawia kilka interesujących tez, ale jego artykuł niestety pełen jest merytorycznych niedociągnięć. Nie wiadomo np. skąd wzięła się przywołana w tytule rzekoma sprzeczność między *fantastyką naukową* a mitologią, skoro wiadomo, że konwencje te na ogół świetnie się uzupełniają. Nie jest też jasne, dlaczego autor utożsamia z kolei mitologiczność z konwencją *fantasy* – przecież osadzenie akcji w świecie przypominającym dawne czasy i wypełnionym magią nie ma wiele wspólnego z mitologią. Przede wszystkim jednak nieuzasadnione jest łączenie „*problemu tożsamości i konfliktu z otaczającym światem*”, a zatem motywów co najmniej tak starych jak literatura, z postmodernizmem.

Szninkłowi, innemu bohaterowi Rosińskiego, poświęcone są w Antologii aż dwa teksty. Maciej Barański podejmuje znane wątki paraleli między „Szninklem” a Biblią: wskazuje na dekonstrukcję schematu mitologiczno-sakralnego w tym komiksie, dokonane przy pomocy groteski, co służy podjęciu filozoficznej polemiki z chrześcijańską mitologią. Zestawienie tego komiksu z Biblią nie jest nowością (zob. np. Marcin Puźniak, „Intertekstualizm w komiksie. Krótka charakterystyka”, „Esensja” 3 / 2003), ale Barański, konsekwentnie skupiając się na kwestii groteski, wprowadza do tej dyskusji nowe elementy.

Szninkla jako bohatera mitycznego analizuje też Maja Golec, która używa do tego celu Campbellowskiego schematu wyprawy bohatera. Artykuł ten ma niewątpliwą wartość porządkującą i systematyzującą, ale stosunkowo niewiele wnosi do wiedzy o komiksie Rosińskiego i van Hamme'a. Jest to fragment pracy doktorskiej i niestety sprawia wrażenie wyrwanego z kontekstu – np. brakuje mu zakończenia.

Bez wątplenia znaną postacią jest też kapitan Żbik, bohater obrazkowych powieści milicyjnych sprzed kilku dekad. O konotacjach tej postaci z ówczesną oficjalną propagandą napisał w Antologii Paweł Miedziński – szkoda jednak, że nie wyszedł poza to, co na ten temat napisano już wcześniej (zob. np. Michał Siromski, „Kapitan Żbik vs. Kapitan Ameryka. Komiks w trybach propagandy”, Antologia 2002: „Komiks w Polsce a komiks polski”).

Ostatnim przeanalizowanym na łamach Antologii bohaterem jest Popman Tomasza Tomaszewskiego. Swoją tekst poświęcił mu Jakub Jankowski; niebanalnie przeanalizował w nim zagadnienie symboliczności tej postaci i jej relacji do rzeczywistości. Artykuł ten to naprawdę oryginalna próba analizy zjawiska bohatera komiksowego od strony formalnej, zaś postać Popmana idealnie się do tego celu nadaje. To bez wątplenia jedna z lepszych prac w całym zbiorze.

Na tym kończy się lista referatów z zeszlórocznej Antologii, które poświęcone są konkretnym komiksowym protagonistom. Jak widać, autorzy sięgnęli raczej po utwory klasyczne i dobrze znane – szkoda jednak, że nie zawsze byli w stanie powiedzieć o nich coś nowego. Zastanawia też brak analiz komiksów współczesnych. Czyżby dawał tu o sobie znać słaby kontakt z dzisiejszym komiksem? Może to presja środowiska akademickiego? A może to lęk przed wkroczeniem na nieznaną terytoria? Niezależnie od przyczyny, potwierdza to postawioną wyżej tezę o oderwaniu środowiska badaczy od twórców i fanów.

BOHATEROWIE – ZBIOROWO

Drugą grupę artykułów w zeszlórocznej Antologii stanowią prace, starające się analizować i kategoryzować bohaterów, ujmując ich przy tym *en masse*. Pierwszym z nich jest otwierający zbiór tekst Krzysztofa Teodora Toeplitza. Kiedy w spisie treści zobaczyłem jego nazwisko, serce zabiło mi szybciej – a pewnym rozczarowaniem było odkrycie, że jest to „tylko” zmodyfikowana wersja rozdziału książki tego autora z roku 1981, zatytułowanej „Wszystko dla wszystkich”. W rezultacie tekst zawiera niestety kilka powszechnych wówczas klisz i uproszczeń. Mimo to zdecydowanie warto go przeczytać, przede wszystkim dlatego, że punkt widzenia autora jest dzisiaj rzadko spotykany: chodzi o analizę, umieszczającą medium komiksowe (i jego bohaterów) w perspektywie historycznych przemian społecznych i politycznych, głównie w Ameryce. W dodatku tekst został opatrzony współczesnym komentarzem autora. Trzeba przyznać, że KTT, nawet 26 lat temu, miał o komiksie do powiedzenia bardzo wiele.

Następnym (w kolejności publikacji) jest artykuł Adama Mazurkiewicza, w którym proponuje on wstępny zbiór „*rozróżnień i (nie)oczywistości*”, mających stanowić punkt wyjścia do budowy kategoryzacji komiksowych bohaterów. Autor wprawdzie ciekawie analizuje kilka komiksów oraz zjawisko adaptacji komiksów do innych mediów i odwrotnie, ale z realizacji tytułowego zadania (tj. zaproponowania klasyfikacji bohaterów) wywiązuje

się raczej słabo: przedstawione kategorie są niestety mało klarowne, słabo umotywowane i opierają się na przestarzałych kategoriach semantycznych, zakorzenionych w przekonaniu, że komiks to „podła literatura”.

Drugim referatem, podejmującym kwestię relacji komiksu do innych form sztuki (konkretnie: literatury) jest tekst Magdaleny Lachman. Autorka skrupulatnie analizuje nie tylko literackie wpływy w komiksach (głównie – starszych), z czym można się spotkać dość często, ale również komiksowe inspiracje i formalne zapożyczenia w dziełach polskiej literatury współczesnej, co jest perspektywą raczej unikatową. Tekst Lachman jest bez wątplenia jednym z najlepszych w całym zbiorze: świetnie napisany, profesjonalnie udokumentowany, zawiera nietuzinkowe tezy i wiele informacji, które zapewne są nieznanne nawet stosunkowo czytany fanom.

O filmowych adaptacjach pisze też Maciej Parowski w tekście, będącym raczej felietonem niż pracą naukową, dorzucając przy tym ciekawą myśl, że głównymi „bohaterami” adaptacji są w rzeczywistości ich komiksowe pierwowzory. Artykuł ten jest jednak nie tylko o komiksowych filmach: autor snuje w nim szereg innych przemyśleń, dotyczących bohaterów komiksowych, wspominając i o kwestii ich przerysowania, i o komiksowych dekonstrukcjach bohaterów z czasów PRL-u, i o komiksach, w których protagonistami są procesy historyczne. Tekst Parowskiego jest bardzo ciekawy, zwraca uwagę na kilka niebanalnych problemów teoretycznych, a dodatkowo jest świetnie napisany.

Przerysowaniu bohaterów komiksów, wspomnianemu krótko w tekście Parowskiego, a w Polsce po raz pierwszy systematycznie opisanemu przez Jerzego Szyłaka, poświęcony jest cały artykuł Rafała Skarżyckiego. Autor stawia tezę, że bohaterowie tego medium są przerysowani z konieczności, co jest spowodowane uwarunkowaniami formalnymi: postaci nieprzerysowane nie są w stanie komunikować emocji. Autor w znacznym stopniu opiera swój wywód na analizie graficznej strony komiksów, co jest cenne, gdyż rzadko spotykane w pracach teoretyczno-komiksowych. Niestety, wydaje się, że główna teza jest postawiona trochę zbyt mocno: bez trudu można wskazać przykłady obrazkowych opowieści, w których postaci nie są nadekspresyjne, nie tracąc przy tym humanizmu – np. prace Enkiego Bilala, Jirô Taniguchiego albo Chrisa Ware'a. Skarżycki nie rozważa, na ile przerysowanie może wynikać z konwencji gatunkowej, a nie z niemożności ukazania emocji.

Dwa dalsze teksty w Antologii dotyczą płci. Wojciech Strójkowski w swoim artykule dość wyczerpująco przyjrzał się szeregowi sposobów prezentacji postaci obojga płci w polskich komiksach: rodzajów stereotypizacji i sposobów odejścia od nich. Szczególnie ciekawy jest fragment o kryzysie męskości w komiksie. Nie rozumiem jednak, dlaczego autor we wstępie pisze, że męskim wyobrażeniem kobiety w komiksie „daleko (...) od mizoginizmu czy patriarchalizmu”, skoro praktycznie cała poświęcona kobietom część jego tekstu dowodzi czegoś dokładnie odwrotnego.

Drugim tekstem, nawiązującym do problematyki relacji między płciami, jest praca Michała Siromskiego, dotycząca autobiografizmu u Roberta Crumba. Bardzo ciekawy jest wniosek końcowy autora: dla Crumba tworzenie komiksów było wentyłem bezpieczeństwa, bez którego mógł zapaść się w poważne problemy psychiczne. Jest to interesujące studium relacji artysty

do swojej twórczości, przy czym trzeba dodać, że mamy tu do czynienia nie tyle z analizą komiksów Crumba, co z analizą psychologiczną jego samego.

BOHATEROWIE NIEZNANI

Dwa ostatnie teksty z Antologii nie pasują bezpośrednio do żadnego z wcześniej opisanych – są to prezentacje twórczości artystów w Polsce nieznanymi. W pierwszym z nich Grzegorz Jankowicz opisał niepokojące i dziwaczne, pełne nietuzinkowych, zaskakujących postaci prace Edwarda Goreya. Gorey stale eksperymentuje z formą komiksu, tak na poziomie rysunków, fabuły, jak i konstrukcji bohaterów.

Drugim artykułem z tej kategorii jest zamykający Antologię referat Krzysztofa Skrzypczyka o twórczości J.H. Füssiego, szwajcarskiego rysownika z przełomu XVIII i XIX wieku. Pokazując związki Füssiego z manieryzmem, a poprzez manieryzm – z obrazowaniem komiksowym, autor dokonuje rzadkiego w Polsce wyczynu: łączy historię sztuki z rozważaniami o komiksie. Szkoda tylko, że w tekście Skrzypczyka daje się dostrzec tendencję do przypisywania „komiksowości” pracom Füssiego, co wprowadza trochę zamieszania.

Artykuły Jankowicza i Skrzypczyka są ciekawe ze względu na to, że opisują artystów praktycznie nieznanymi, i to w ich przypadku daje o sobie znać największy chyba brak Antologii: nieobecność ilustracji. Jeden tylko nawet kadr Goreya czy obraz Füssiego byłby bardzo pomocny w lekturze, wzmocniłby przekaz, umotywowalby interpretacje autorów tekstów a także dodałby atrakcyjności całemu wydawnictwu. W dodatku miejsce na ilustracje jest, bo pod większością referatów znajduje się niewykorzystana, pusta przestrzeń. Doprawdy, trudno zrozumieć, dlaczego w dzisiejszych czasach publikacja tego typu nie zawiera materiałów graficznych, tym bardziej, że dotyczy ona przecież medium wizualnego.

Trzeba przyznać, że pod względem merytorycznym Antologie utrzymują od lat wysoki poziom. W każdym zbiorze kilka artykułów jest wyśmienitych, a większość pozostałych, nawet jeśli nie jest zbyt nowatorska, to przynajmniej solidnie porządkuje wiedzę. Nie znaczy to oczywiście, że nie trafiają się artykuły słabsze lub wtórne.

W tym miejscu warto powiedzieć kilka słów o przygotowaniu badaczy, publikujących w ubiegłorocznej Antologii. Rzuca się w oczy niewielka tylko „teoretyczność” prac, co tylko częściowo jest spowodowane bardzo pragmatycznym tematem wiodącym. Referaty to na ogół analizy, w których narzędzia badawcze z innych dziedzin (teoria literatury, socjologia, kulturoznawstwo, psychologia, historia sztuki itd.) są stosowane do konkretnych komiksów. Autorzy nie korzystają też ze stosunkowo bogatych źródeł obcojęzycznych, a z polskich cytują głównie „klasyków” (P. Dunin, K.T. Toeplitz, J. Szyłak), rzadko zaś odnoszą się do prac nowszych (czy to naukowych, czy popularno-naukowych). Antologia potwierdza więc tezę o nieistnieniu polskiej komiksologii, rozumianej jako zestaw odrębnych teorii i narzędzi badawczych. Komiksologia okazuje się być połączeniem warsztatu z innej gałęzi wiedzy ze znajomością książek Toeplitza i Szyłaka oraz pasją do komiksów.

Pod względem edytorskim, Antologie są wydawane coraz staranniej, np. papier jest dużo lepszy, niż kilka lat temu. Prak-

tycznie zniknęły też zenujące błędy w odmianie obcojęzycznych nazwisk, masowo występujące w pierwszych edycjach. Nie znaczy to jednak, że nie ma już nic do ulepszenia: wcześniej pisałem o ilustracjach, chciałbym też zasugerować użycie trochę większej czcionki.

Polecam też wystąpienie o numer ISSN (co przecież nic nie kosztuje), wysyłanie egzemplarzy obowiązkowych choćby tylko do Biblioteki Narodowej i rozważenie udostępnienia treści pierwszych Antologii w internecie. Szkoda byłoby, żeby te wartościowe publikacje zbierały kurz na półkach prywatnych kolekcjonerów, zamiast służyć rozwojowi badań komiksu w naszym kraju.